



Wyższa technika

TEKST: *Jolanta Zakrocka*

Fale radiowe, uderzeniowe, ultradźwięki. Na ich działaniu opiera się aparatura hi-tech stosowana w gabinetach medycyny estetycznej. Odmładzają, upiększają, wyszczuplają. Jak? Wyjaśnia lekarz medycyny estetycznej dr Bartosz Pawlikowski.

Twój STYL: Mogłoby się wydawać, że fale radiowe służą do komunikacji na odległość, umożliwiając odbiór ulubionej radiostacji. Ale żeby odmłodziły?

Bartosz Pawlikowski: Wszystko zależy od ich częstotliwości. Niektóre rzeczywiście przenoszą dźwięk do radioodbiorników. Inne – te o częstotliwości między 0,5 a 7 MHz – mogą stymulować skórę do odmładzania. Zresztą nie tylko fale radiowe. Również ultradźwięki, fale akustyczne, tzw. uderzeniowe czy elektromagnetyczne, wykorzystywane m.in. w laserach.

TS: Jak to możliwe?

BP: Fale emitowane przez specjalne głowice wnikały w skórę, powodując przegrzanie jej głębszych warstw. Znajdują się tam włókna odpowiedzialne za gęstość i jędrność – kolagen i elastyna. Pod wpływem wysokiej temperatury włókna się kurczą, dzięki czemu szybko zwiększa się napięcie tkanek. Ale ciepło to także sygnał dla skóry, że należy zabezpieczyć się przed osłabieniem i zniszczeniem jej struktur. Zaczyna je więc wzmacniać, produkując nowe włókna elastyny i kolagenu. Wzmocnione zostają także naczynia krwionośne i nerwy. Taka wielka mobilizacja. Przebudowa trwa kilkanaście tygodni, po upływie których skóra ma zupełnie inną jakość i fakturę. Wygląda zdrowiej i młodziej! Co ważne, technologia ta działa wyłącznie na jej głębokie warstwy, nie uszkadzając naskórka i nie zostawiając widocznych śladów na jego powierzchni.

TS: Czyli nikt się nie zorientuje, że korystaliśmy z zabiegów medycyny estetycznej?

BP: Prawdopodobnie nie. Bezpośrednio po zabiegu skóra może być nieco zaczerwieniona jak po wysiłku fizycznym. Ale już następnego dnia wygląda zupełnie zwyczajnie.

TS: Jak wysoka jest temperatura, z jaką oddziałuje się na tkanki?

BP: Dobór parametrów zależy od rodzaju urządzenia, problemów, z jakimi chcemy się uporać, i efektów, jakie chcemy osiągnąć. Zazwyczaj to temperatura rzędu 40–45°C. Chodzi o to, żeby podgrzać skórę, ale jej nie poparzyć.

TS: Istnieją zabiegi polegające na celowym uszkodzeniu skóry po to, by jeszcze intensywniej się regenerowała?

BP: Tak, wykorzystujemy je m.in. do niwelowania defektów, takich jak blizny, ślady po trądziku, głębokie zmarszczki.

TS: Mężczyźni nie boją się tak inwazyjnych zabiegów? To przecież boli!

BP: Jeżeli już facet zdecyduje się na zabieg, nawet nieprzyjemny i bolesny, ale dający dobre efekty, jest w stanie zacisnąć zęby i przetrwać. To kobiety z reguły szukają terapii, które nie bolą i po których skóra szybko się goi. Oczywiście mamy do dyspozycji środki znieczulające, które pomagają zmniejszyć dyskomfort. Intensywne zabiegi wymagają jednak czasem kilkudniowej rekonwalescencji – podrażniona, celowo uszkodzona skóra musi się wygoić. Mam jednak zdeterminowanych i nastawionych na efekt pacjentów. Jeśli trzeba, są w stanie pójść na urlop. I akceptują to, że przez kilka dni wyglądają źle.

TS: Z jakimi problemami przychodzą?

BP: Trafia do mnie wielu panów z bliznami potrądzikowymi, często głębokimi. To najczęściej 30-, 40-latkowie, którzy chcą dobrze wyglądać. Trądzik nieleczony w młodości może pozostawić wyraźne ślady na twarzy. Żeby je zniwelować, stosujemy agresywne terapie laserowe i radiofrekwencję mikroigłową, która polega na jednoczesnym nakłuwaniu skóry i pod-

grzewaniu jej za pomocą fali elektromagnetycznej o częstotliwości radiowej. Zabiegi mocno ingerują w skórę, ale też dają świetne efekty. Mam również sporo pacjentów z trądzikiem różowatym – z rozszerzonymi naczynkami, wykwitami na skórze. Niektórzy sami są sobie winni, ponieważ nie troszczą się o skórę, nie używają kremów, nie chronią się przed promieniowaniem UV. Do leczenia trądziku różowatego stosuję lasery nieablacyjne, czyli niepowodujące uszkodzeń naskórka, jednak wywołujące dość znaczny obrzęk twarzy i silne zaczerwienienie. Po takiej kuracji lepiej na jakiś czas schować się przed światłem.

TS: Jaka technologia najlepiej sprawdza się do usuwania blizn?

BP: Do tego celu też najczęściej stosujemy lasery. Jakże? To zależy od tego, jak blizna wygląda: czy jest przerośnięta, hipertroficzna, czy wystaje mocno ponad powierzchnię skóry. Czy powstała w wyniku oparzenia, zabiegu chirurgicznego, czy może wypadku. Blizna to tkanka łączna, czyli mocno zbity kolagen typu 3 i duża sieć



Mężczyzna, gdy już zdecyduje się na zabieg, jest w stanie wiele znieść – również ból i nieciekawy wygląd przez kilka dni. Liczy się ostateczny efekt.



Lasery potrafią wiele. Ujędrniają skórę, zniwelują zmarszczki, usuną niedoskonałości, a nawet... pomogą pozbyć się zarostu.

